

## Nasz Pasterz



MAL. WŁADYSŁAW FRĄCZEK

Serdeczne  
opowieści

## 50 spotkanie z czytelnikami



Piękne słowo  
tradycja



BETLEJEMSKIE  
ŚWIATŁO  
POKOJU



MAL. BARBARA KOCON, LAT 13

*Pokoju, radości i szczęścia,  
które niesie z sobą*

*Boże Narodzenie*

*Wszelkiej pomysłności*

*w nowym 1998 roku*

*Czytelnikom i Sympatykom*

*naszego pisma*

*życzy  
Redakcja*



# GÓRA

## WIADOMOŚCI Z REGIONU

### i DOLINA



*Mieszkańcom Limanowej  
i wszystkich zakątków  
Ziemi Limanowskiej  
pełnych spokoju świąt  
**Bożego Narodzenia**  
i szczęścia  
w nowym roku*  
życzą

**Marek Czczótka**  
Przewodniczący  
Związku Limanowian



**Roman Duchnik**  
Przewodniczący Towarzystwa  
Miłośników Ziemi Limanowskiej

## O likwidacji skutków powodzi i o powiecie Marszałek Sejmu i minister spotkali się z przedstawicielami samorządów

"Gazeta Krakowska" napisała, że "Limanowa stała się symbolem odwiedzania powodziarzy przez dostojników". I rzeczywiście. Po wizytach prezydenta A. Kwaśniewskiego i premiera W. Cimoszewicza do naszego miasta przybyli: Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński i Minister - Pełnomocnik Rządu d/s likwidacji skutków powodzi - Jerzy Widzyk. Okazało się, że do Limanowej przyjeżdżają chętnie także politycy prawicy.

W Limanowskim Domu Kultury goście spotkali się z przedstawicielami samorządów miast i gmin woj. nowosądeckiego, które najbardziej ucierpiały podczas lipcowej powodzi.

Z zainteresowaniem wysłuchano wystąpienia ministra Widzyka, który mówił o środkach przeznaczonych na likwidację strat powodziowych, o ich pochodzeniu i warunkach korzystania

z tych funduszy. Na odbudowę zniszczeń wg oceny ministra potrzeba 3-4 lat. Rząd przeznaczył na ten cel 2mld PLN. Gminy mają możliwość zaciągnięcia kredytu oprocentowanego na 2%. Obecny rząd powiększył z 300 do 400 mln kwotę przeznaczoną na te pożyczki. Rozważana jest także możliwość częściowego umarzenia tego zadłużenia. Tę część wizyty opisała codzienna prasa.

Z bliskich nam tematów omawianych w dyskusji trzeba wspomnieć o poruszonej przez radnego G. Biedronia sprawie budowy zapory w Młynem.

Bardzo interesujące były mniej oficjalne rozmowy dotyczące powiatu. Burmistrz Miasta Roman Duchnik przekazał Marszałkowi Płażyńskiemu opracowanie dotyczące historii powiatu limanowskiego oraz roli miasta w regionie. Marszałek, zapoznając się z

tymi informacjami przyznał, że Limanowa ma duże szanse by stać się stolicą powiatu.

Gospodarz miasta wręczył także ministrowi Widzykowi kasety video z utrwalonym obrazem powodzi w Limanowej. Poza tym przy kolacji dyskutowano również o metodzie wyboru wójtów i burmistrzów. Roman Duchnik opowiedział się za wyborami bezpośrednimi, zgadzając się w tej sprawie z ministrem Widzykiem. Po zakończeniu krótkiej wizyty goście udali się do Krakowa.

## Betlejemskie Światło Pokoju

Przed świętami Bożego Narodzenia limanowscy harcerze - podobnie jak w latach poprzednich - przywiezą do naszego miasta Betlejemskie Światło Pokoju. Piękna idea przenoszenia tego symbolicznego światła zrodziła się przed siedmiu laty wśród skautów austriackich, którzy przywieźli światło z Betlejem do Wiednia i przekazywali je do innych krajów.

Betlejemskie Światło Pokoju przywiezione przez limanowskich harcerzy z Bazyliki Mariackiej w Krakowie, strzeżone pilnie przez kilka dni poprzedzających święta, przekazane zostanie uroczystie do Limanowskiej Bazyliki, by stamtąd mogło trafić na nasze wigilijne stoły.



## Mamy nowego biskupa

Papież Jan Paweł II mianował 14 z kolei biskupem ordynariuszem diecezji tarnowskiej ks. prałata Wiktora Skworca. Nowy biskup ma 49 lat. W kurii diecezjalnej w Katowicach był m.in. sekretarzem biskupa i kanclerzem a ostatnio wikariuszem generalnym archidiecezji katowickiej.

## W 20 rocznicę śmierci Tadeusza Ociepki Zaproszenie na posiadły

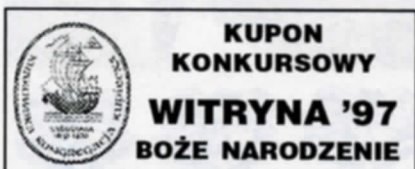
W styczniu minie 20 rocznica śmierci Tadeusza Ociepki - malarza, nauczyciela, twórcy i dyrektora ZSME w Limanowej. Dyrektorzy Muzeum Regionalnego i Zespołu Szkół Mechaniczno - Elektrycznych zapraszają na "Posiadły muzealne" połączone z otwarciem wystawy prac śp. Pana Tadeusza. Impreza odbędzie się w Dworze Marsów, w poniedziałek, 5 stycznia 1998 roku. Początek o godzinie 16.00.

## Konkurs dla czytelników Witryna 97

Limanowski Oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej po raz trzeci w tym roku ogłasza konkurs wystaw sklepowych "Witryna 97 - Boże Narodzenie". W dniach 15 - 24 grudnia br. niezależna komisja konkursowa oceniać będzie wystawy sklepowe członków Kongregacji Kupieckiej z terenu miasta Limanowa.

Dla laureatów niniejszej edycji konkursu przewidziano dyplomy i wyróżnienia, natomiast zwycięzcy w łącznej punktacji trzech edycji konkursu (Wielkanoc, Lato i Boże Narodzenie) otrzymają jako nagrody miedziane statuetki Konkursu "Witryna 97".

Aby uatrakcyjnić współzawodnicstwo, ogłaszamy również - podobnie jak w poprzednich edycjach - konkurs dla czytelników "Echa Limanowskiego". Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w konkursie powinni na kartkach pocztowych napisać swoją opinię o najładniejszej wystawie sklepowej, nakleić obok kupon zamieszczony pod tą informacją i kartę przesłać na adres: Kongregacja Kupiecka Oddział w Limanowej, ul. Bronisława Czecha 3, 34-600 Limanowa. Termin nadsyłania opinii - 31 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego)



## Goście z Wathlingen

W dniach 11-14 grudnia przebywała w Limanowej delegacja z bratniego niemieckiego miasta Wathlingen na czele z burmistrzem panem Wolfgangiem Grube, któremu towarzyszyli: skarbnik miasta Wathlingen pan Gunter Faber z małżonką Haliną, która pełniła funkcję tłumacza, redaktor miejscowej gazety "Wathlinger Bode" pani Karin Prinz oraz pan Walter Trumper.

Nasi mili goście odwiedzili Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i tam na ręce dyrektor Aleksandry Malinowskiej przekazali przywiezioną odzież. Następnie odwiedzili Miejską Bibliotekę, ofiarowując zbiór książek. Zwiedzili także studio radia "Echo", gdzie z burmistrzem Wathlingen przeprowadzono obszerny wywiad.

Szczególnie miłym akcentem była wizyta u pani Józefy Dudziak na ul. Węgrzynowicza. Goście z Wathlingen po zapoznaniu się ze zniszczeniami jakich dokonała w tym gospodarstwie lipcowa powódź, zobowiązali się do pomocy finansowej dla tej rodziny.

Uzgodniono także, że rewizyta delegacji z Limanowej w Wathlingen będzie miała miejsce na wiosnę przyszłego roku.

## Sukces zawodników Klubu Karate Kyokushin

W Chełmie w dniach 6 i 7 grudnia br. odbyły się VIII Mistrzostwa Polski Juniorów w Karate Kyokushin w których brała udział reprezentacja nowo powstałego Klubu Karate Kyokushin w Limanowej. LKKK reprezentowali: Robert Sukiennik, Sławomir Jasica i Stanisław Król. Instruktorem i kierownikiem był Zbigniew Goliński - 1 dan.

Mimo krótkiej działalności Klubu limanowianie odnieśli na tych zawodach znaczące sukcesy: W kategorii lekkiej Robert Sukiennik zdobył wice mistrzostwo Polski (srebrny medal), Sławomir Jasica po wygraniu walk eliminacyjnych w ćwierćfinale przegrał po bardzo wyrównanej walce z zawodnikiem gospodarzy. Sławomir Król w swojej kategorii już w eliminacjach spotkał się z ubiegłorocznym mistrzem w tej kategorii i po dogrywece przegrał tę walkę. W zawodach wzięło udział 158 zawodników i zawodniczek.

LKKK składa podziękowania prezesowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Limanowskiej Romanowi Duchnikowi za udostępnienie lokalu dla potrzeb Klubu.

## Internet w szkołach

Wszystkie limanowskie szkoły podstawowe zostaną podłączone do internetu, a szkoły podstawowe nr 2 i 4 otrzymają zestawy komputerowe umożliwiające korzystanie z tej sieci. Zakup sprzętu zostanie sfinansowany ze środków pozostających do dyspozycji Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Unowocześnienie komputerowego wyposażenia szkół służyć będzie rozwojowi zainteresowań uczniów.

## Atrakcyjny program wychowawczy

Również ze środków przeznaczonych na przeciwdziałanie alkoholizmowi sfinansowane zostaną pomoce naukowe i biblioteczki umożliwiające realizację we wszystkich limanowskich szkołach podstawowych programu wychowawczego "Życie i miłość" nagrodzonego przez Ministerstwo Edukacji. Jest to program prorodzinny, uczący samodzielnego myślenia, rozpoznawania prawdziwych wartości, przestrzegający przed uzależnieniami.

## Spotkanie regionalistów

Związek Limanowian reprezentowany był na III Spotkaniu Regionalistów Karpaccich w Ludźmierzu w dniach 12-14 grudnia br. Temat spotkania: "Sanktuarium regionalizm". Szerzej o tym wydarzeniu napiszemy w następnym numerze.

## Nasza okładka

Na naszej okładce znalazły się dwie barwne reprodukcje. Jedną z nich to fragment olejnego obrazu Władysława Frączka (w oryginale 90x70cm) przedstawiający uroczystą procesję w dniu 10 grudnia 1995 roku, wprowadzającą do limanowskiej Bazyliki figurę Matki Boskiej Fatimskiej. Praca ta została wyróżniona na konkursie Towarzystwa Miłośników Sztuk Pięknych w Nowym Sączu.

Kołędnicę - to praca wykonana farbami wodnymi przez 13 letnią Barbarę Kocof z Szkoły Podstawowej w Kamionce Małej, wyróżniona na konkursie MBP w Limanowej o którym piszemy na stronie 12.

Fotograficzne reprodukcje obydwu prac wykonał Franciszek Natanek.

Informacje na stronach 3-4 przygotowali: Ryszard Kulma, Jan Wielek, Jerzy Bogacz, Jan Wrona.

# Jubileuszowe rozmaitości

## Spotkanie przy choince

To nie pomyłka. Uśmiechnięty goniec z ostatniej strony pojawił się tym razem na początku numeru, by przypomnieć o tym, że spotykamy się już po raz pięćdziesiąty. Spotkanie to tym miłsze, że ma miejsce przy choince, w świątecznej atmosferze tak bardzo sprzyjającej rozmowom i wspomnieniom. Powspominajmy więc...

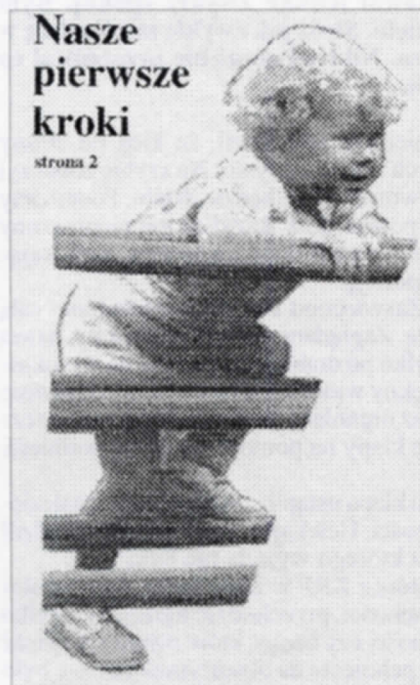


## Narodziny

"Echo Limanowskie" zaczęło się ukazywać w czerwcu 1993 roku, prawdę mówiąc... nielegalnie, bowiem Sąd Wojewódzki w Nowym Sączu zarejestrował nasze czasopismo dopiero 31 sierpnia. Widać więc, że nowy tytuł rozdził się spontanicznie.

Inspiracją do jego powstania była propozycja zgłoszona przez członków Związku Limanowian. Jako wydawców Sąd zarejestrował dwa stowarzyszenia: Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej i Związek Limanowian, choć w tworzeniu pisma udział brały także osoby nie związane bezpośrednio z tymi dwoma związkami.

## Czy pamiętacie...?



### Nasze pierwsze kroki

strona 2

## Pierwsza okładka

Nasza pierwsza okładka. Jej głównym elementem był symboliczny wizerunek malucha wspinającego się po szczeblach drabinki. Dziś mamy za sobą 50 takich szczebli - 50 numerów i piąty rok działalności. Warto przypomnieć, że tamten pierwszy numer był czarno - biały i liczył zaledwie 12 stron.

## Nasz tytuł

Starzy limanowianie, patrząc na tytułową stronę naszego pisma przypomną sobie być może, że kiedyś tytuł ten już widzieli i będą mieli rację. Winięte "Echa Limanowskiego" zaprojektował bowiem pod koniec lat pięćdziesiątych limanowski artysta malarz Tadeusz Ociepka dla ukazującej się wówczas powiatowej gazety. Z tamtego pisma sprzed lat zacerpnęliśmy także graficzne projekty tytułów wiadomości: "Górami i doliną" oraz "Kroniki kulturalnej". Sięgnęliśmy do tego projektu za zgodą najbliższej rodziny pana Tadeusza w przekonaniu, że warto nawiązywać do pewnych elementów tradycji i pamiętać o ludziach, którzy kochali swoją małą Ojczyznę. Dlatego, choć ta ręcznie rysowana winięta wygląda w dobie komputerów nieco archaicznie, nie zamierzamy z niej rezygnować.

## Zespół redakcyjny...

...tworzący pismo jest bardzo stabilny i niewielki. Choć skupia ludzi o różnych poglądach na sprawy wielkie i drobne problemy codzienności, potrafią oni zjednoczyć się wokół wydawania gazety - celu wspólnie uznawanego za sensowny. Oto obecny skład redakcji (w kolejności alfabetycznej): Jerzy Bogacz (redaktor naczelny), Władysław Frączek, Ryszard Kulma, Irena Kurczab, Stanisław Ociepka, Bronisław Wrona. W początkowym okresie w skład zespołu wchodził także: Alicja Kulma, Jerzy Mól i Roman Duchnik (do czasu objęcia funkcji burmistrza). To ten zespół znajduje tematy, pisze lub szuka autorów, współpracuje z drukarnią, zajmuje się finansami i dystrybucją pisma. Jest to w pełni praca społeczna.

## Współpracownicy

Bez nich gazeta nie mogłaby istnieć, byłaby monotonna i mniej ciekawa. Niektórzy z nich publikowali w naszym piśmie kilka, inni kilkanaście razy. W jubileuszowym numerze pragniemy przypomnieć ich nazwiska (oczywiście w porządku alfabetycznym): Daria Bogacz, Marek Juszczyk, Halina Matras, Tomasz Magdziarz, Leszek Mordarski, Jacenty Musiał, Stanisława Obrzut, Jolanta Papież, Stanisława i Jan Wielkowie, dr Józef Szymon Wroński.

## Drukarnie

Drukiem "Echa" zajmowało się kilka firm. Numery 1-5 drukowała nowosądecka firma "Alt" a 6 - 12 Akcent - Goldruk w Nowym Sączu. Próbowano

(Ciąg dalszy na stronie 10)



## Rada Miejska uchwaliła

Na XXXVII sesji Rada Miejska musiała podjąć wiele trudnych i niepopularnych decyzji.

- przyjęto nową stawkę czynszu na lokale mieszkalne

- ustalono wysokość opłat za wodę i odprowadzanie ścieków oraz wywóz odpadów (teksty uchwał na str. 16)

Rada Miejska ustaliła także stawkę najniższego wynagrodzenia i wartości jednego punktu w zakładowym systemie wynagradzania MZGKiM.

Podjęto uchwałę o zwiększeniu o 3 liczbę etatów w Urzędzie Miejskim w związku z nowymi zadaniami jakim musi podolać Urząd, realizując wymogi obowiązujących ustaw.

Uzupełniono skład Komisji Rewizyjnej RM. W miejsce radnych: G. Biedronia i J. Kaima, którzy złożyli rezygnację, obowiązki te przyjęli na siebie radni: J. Jasica i Z. Golonka.

Rada dokonała zmian w budżecie miasta i podjęła uchwałę o zabezpieczeniu weksla na środki finansowe PHARE, zaciągnięciu pożyczki z WFOŚr i GW w Nowym Sączu a także promocyjnej sprzedaży komunalnych lokali mieszkaniowych.

AB

## Młodzieżowy Sejmik Ekologiczny

21 listopada br. uczniowie I LO im. W. Orkana w Limanowej, jako jedyni przedstawiciele szkół średnich naszego miasta, uczestniczyli w II Sejmiku Ekologicznym Młodzieży, który odbył się w WOM w Nowym Sączu.

I Liceum Ogólnokształcące jako jedyne w województwie zostało włączone do realizacji programu ochrony środowiska po hasłem "Misja Ratowania Planety Ziemia" czyli Agenda 21. Zainteresowana grupa uczniów przystąpiła już do realizacji pierwszych wytycznych tego programu.

Podczas Sejmiku został rozstrzygnięty wojewódzki konkurs fotograficzny pod tytułem "Piękno i zagrożenie środowiska". I miejsce zdobyła Halina Kuroś przedstawiając na fotografiach dewastację naszej miejscowości po powodzi, a wyróżnienie otrzymała Justyna Nowak za ukazanie ciekawych obiektów przyrodniczych z naszego terenu. Obydwie autorki nagrodzonych fotografii są uczennicami ILO w Limanowej.

Marcin Wójtowicz (uczeń I LO)

## Laparoskop dla limanowskiego szpitala

Mimo wielu starań o unowocześnienie sprzętu medycznego w jaki wyposażony jest limanowski Szpital Rejonowy, brakuje w tej dziedzinie wciąż jeszcze są ogromne. Aby nadążyć za postępem w medycynie i zapewnić pacjentom naszego rejonu opiekę na właściwym poziomie, grupa lekarzy zwróciła się do osób prowadzących działalność gospodarczą z apelem o wsparcie akcji zbierania funduszy na zakup laparoskopu.

Laparoskop służy do wykonywania zabiegów diagnostycznych i leczniczych bez konieczności tradycyjnego otwarcia jamy brzusznej. Dzięki temu ogranicza się uraz operacyjny do niezbędnego minimum i po kilkunastu godzinach od operacji pacjent może być wypisany ze szpitala.

Cena laparoskopu wynosi 200 000 PLN. Mimo, że jest to spora suma, zakup urządzenia jest bardzo realny, bowiem - jak piszą inicjatorzy akcji - "Biorąc pod uwagę ilość osób prawnych i fizycznych prowadzących w naszym rejonie działalność gospodarczą, już przy wpłacie około 50 złotych od każdego podmiotu gospodarczego uzyskamy wystarczającą kwotę na zakup laparoskopu. Apel podpisali: ordynator Piotr Kot oraz lekarze: Andrzej Goryca, Witold Kamiński, Jacek Widomski, Andrzej Kot, Leszek Pieniążek oraz Michał Wrona - Prezes Zarządu Fundacji na Rzecz Rozwoju Placówek Służby Zdrowia Ziemi Limanowskiej.

Mimo, że prowadzonych jest wiele zbiórek funduszy na różne cele, zachęcamy wszystkich do wsparcia tej inicjatywy. Będziemy śledzić powodzenie tej akcji i informować naszych czytelników o jej rezultatach.

JB



## Nieproszeni goście

### Akcja policji na wieży limanowskiej Bazyliki

W środę 10 grudnia o godzinie 18.05 strażnik pilnujący limanowskiej Bazyliki wszedł do wieży, by jak zwykle nakręcić mechanizm kościelnego zegara. W pustym, chłodnym wnętrzu poczuł zapach dymu z papierosów. Zaintrygowany tym próbował dowiedzieć się czy w tym miejscu pracowali tego dnia jacyś robotnicy. Okazało się, że pracowali poprzedniego dnia. Czy zapach dymu mógł przetrwać tak długo?

Wszędzie panował jednak zwykły spokój. Było pusto. Bazylikę zamknięto. Stróż jak zwykle zamknął się w zakrystii. Zapadła cisza. Nikt wówczas nie przeczuwał co się tego wieczoru stanie.

Okolo godziny 21.00 stróż ze zdumieniem stwierdził, że ktoś od strony prezbiterium chwytając za klamkę zamkniętych drzwi zakrystii. Na szybie zobaczył cień człowieka. Ukrył się za filarem i obserwował co się będzie działo. Podejrzany cień wycofał się za ołtarz. Było już prawie pewne, że w Bazylice jest nieproszony gość. Potrzebna jednak była pomoc. Stróż wyszedł więc z kościoła, zamykając za sobą drzwi i zawiadomił telefonicznie policję.

Policjanci przybyli po 10 minutach. Zaświecono światła, przeszukano całą Bazylikę, łącznie z trzema strychami i wieżą. Zaglądano we wszystkie kąty, nawet za organowe piszczałki. Nie wychodzono tylko po drabinie na pomost na wysokości tak zwanej "latarni", skąd roztacza się piękny widok na miasto. W międzyczasie przybył ksiądz Prałat - kustosz Bazyliki oraz organista. Postanowiono raz jeszcze sprawdzić wieżę. Okazało się wówczas, że klapy na pomost nie da się podnieść. Czy ktoś blokował ją od góry?

Wezwano policyjne posiłki. Tym razem klapy ustąpiła i na pomoście znaleziono... dwóch zmarzniętych nieproszonych gości. Uciekając przed policją zapędzili się w przysłowiowy "kozi róg" - miejsce z którego wyjścia nie było.

Ksiądz Prałat chwali odwagę policjantów z KRP w Limanowej. Interweniowali w trudnych warunkach: panowały ciemności, przechodzić można było tylko pojedynczo, po drabinie, nikt nie miał pewności czy osoby, które trzeba zatrzymać nie mają przy sobie broni, każde silniejsze pchnięcie na otwartym pomoście było

niebezpieczne. Rzecz by można na poły zartobliwie, że była to interwencja na najwyższym poziomie. W Limanowej wyżej wyjść się nie dało.

Kajdanki zatrzasnęły się na rękach dwóch mieszkańców Łodzi - 35 letniego Mirosława D. i 28 letniego Zbigniewa E. Przyjechali na "wczasy" do Zakopanego. Tam wynajęli pokój i rozpoczęli "wycieczki" po terenie. O celu tych eskapad świadczą najlepiej rzeczy znalezione w ich samochodzie: duży wybór kluczy przystosowanych do sporej wielkości kościelnych zamków, narzędzia, bilon i banknoty, świeczniki... Z limanowskiej świątyni nie zdążyło nic zginąć.

Jak poinformował nas zastępca Komendanta Rejonowego Policji w Limanowej podinspektor Stanisław Stachnik, dwaj zatrzymani w Limanowej mężczyźni nie są nowicjuszami. Byli już karani, są podejrzani o wiele włamań prawdopodobnie na terenie całej Polski. W tej sytuacji na mocy decyzji Sądu Rejonowego w Limanowej zastosowano wobec nich areszt. Włamywacze znaleźli się za kratkami. Trwa śledztwo.

Zdarzenie to wykazało, że stałe pilnowanie limanowskiej świątyni nie jest przesadną ostrożnością. Strzeże jej dwóch zatrudnionych na stałe stróżów i 122 osoby pilnujące Bazyliki społecznie. Ten prosty system okazał się skuteczny. Warto jednak pomyśleć o zapewnieniu stróżującym lepszej łączności. Może bezpośredniego połączenia z policją?

jb



Symbol to rzecz piękna i poniekąd nawet pożyteczna. Kosztuje niewiele, a jakże jest wymowna! Ot choćby teraz. Wszędzie postawimy choinki, nawet na rynku. Do wszystkich ruszymy z życzeniami, a będzie ich tak wiele, że w dniach przedświątecznych w niektórych urzędach wprost nie da się pracować. Jacyż będziemy pogodni, otwarci i zjednoczeni. To ostatnie słowo mógłbym nawet rozpocząć od dużej litery. Mógłbym, gdyby nie moje okulary...

Wnuczek namawiał mnie już wielokrotnie, by ten przyrząd optyczny (wykonany grubo przed wojną w Wiedniu!) przekazać do muzeum na ręce pana Jana W. Wnuczek - młody realista wie co mówi. Moje okulary mają bowiem pewną, często niewygodną cechę - widać przez nie za dużo. Widać więc i to, że rzeczywistość nie przystaje do symboli, że choć w oczach błyszczą nam choinki a w kieszeni mamy opłatek, do owej pięknej i - co tu mówić - pożytecznej jedności wciąż nam jeszcze daleko.

Na naszej małomiasteczkowej prawicy ten i ów patrzy na siebie wilkiem, centrum poróżnione, jedynie na lewicy spokój bo jej chyba wcale nie ma. Ci którzy przez długie lata zachowywali bezpieczną odległość od wszystkiego, teraz zarzucają tym, którzy dawniej byli nieco dalej, że za bardzo się zbliżają by się uwiarygodnić. (Oj! to było trudne zdanie. Radzę go przeczytać trzy razy). Dochodzi już nawet do tego, że jeśli ktoś zacznie budować jakiś pomnik, specjaliści od podziałów zaraz pytają przeciw komu się go wznosi.

Nie lepsi są okoliczni wójtowie i samorządy. Przepelnieni gorącym pragnieniem współpracy przez kilka lat ściskali sobie prawice, dyskutowali pryncypialnie, produkowali projekty i ostatecznie nie potrafili, lub raczej nie chcieli, zawiązać związku gmin, choć wszyscy dookoła zdążyli to zrobić. Zdumiewać musi to, że już nawet interes nie jest nas w stanie zjednoczyć...

Miały te refleksje pachnieć choinką i piernikami, a zapachniały małością i... Tak to bywa, gdy na dzisiejszą rzeczywistość patrzy się przez niedzisiejsze okulary. Tak to bywa, gdy symbole stają się tylko świąteczną dekoracją... A jednak na koniec zapachniało czym trzeba. Babcia - jak to kobieta - na przekór wszystkiemu upiekła pierniki i na dodatek jeszcze je lukruje. Pod tym względem nigdy jej nie dorównam.

Wasz Świąteczny Dziadek

**Szybko przebiega likwidacja powodziowych strat**

**Wielkie święto w "jedynce"**

Dzień 22 listopada był dla Szkoły Podstawowej nr 1 dniem świątecznym i radosnym. Bardzo uroczysto otwierano nowy segment budynku szkoły, w którym mieści się nowoczesna kuchnia wraz z jadalnią o powierzchni ponad 300m<sup>2</sup>. Czekano na nią bardzo, bo brak zaplecza kuchennego, zniszczonego przez powódź, bardzo dawał się we znaki (wydaje się w tej szkole 270 obiadów).

Po uroczystym poświęceniu nowej części budynku przez ks. Prałata Józefa Porębę zaprezentowano starannie przygotowany program artystyczny, będący jedną z form realizacji programu "Bliższe Ojczyzny". Wystąpił zespół regionalny "Limanowianie" oraz uczniowie szkoły recytujący wiersze Marii Ociepkowej i Renaty Strug.

**W hotelu "Jaworz"**

**Nie ma martwego sezonu**

Wydawać by się mogło, że w jesieni znajdujące się w naszym mieście obiekty turystyczne świecą pustkami, okazuje się jednak, że w hotelach może nie być martwego sezonu.

W listopadzie limanowski hotel "Jaworz" był miejscem wielu spotkań szkoleniowych i narad znaczących przedstawicieli różnych dziedzin życia społeczno - gospodarczego z województw Polski południowej oraz gmin Ziemi Limanowskiej.

Kadra Rad Nadzorczych Spółek Skarbu Państwa szkoliła się (w grupach po 60 osób) podczas dwóch czterodniowych turnusów, a organizatorem tych szkoleń była Dyrekcja Ośrodka Studiów i Kształcenia Społeczno - Zawodowego w Warszawie.

Właściciele hoteli, pensjonatów i biur turystycznych z całego województwa nowosądeckiego uczestniczyli w dwudniowym seminarium zorganizowanym przez Wydział Turystyki i Kultury UW w Nowym Sączu wspólnie z Krakowskim Oddziałem Instytutu Turystyki. Szkolenie dotyczyło nowych uregulowań prawnych w turystyce, zwłaszcza związanych z wejściem w życie od 1 stycznia 1998 roku ustawy o świadczeniu usług turystycznych.

Wójtowie i kadra kierownicza dziesięciu gmin z rejonu limanowskiego spotkali się na jednodniowym szkoleniu zorganizowanym przez Szkołę Przedsiębiorczości i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Tematem szkolenia była sierpniowa nowelizacja ustawy o zamówieniach publicznych.

W sali konferencyjnej hotelu "Jaworz" odbyło się też spotkanie byłego sztabu wyborczego lekarza Jana Ciny z posłem Unii Wolności Marianem Cyconiem. W trakcie tego spotkania podkreślono, że uruchomienie filii Biura Poselskiego w Limanowej stworzy możliwość zacieśnienia kontaktów środowiskowych posła M.Cyconia z samorządami Ziemi Limanowskiej oraz ze wszystkimi grupami aktywnymi społecznie.

BW

# Serdeczne opowieści

Jesteśmy niezwykle usatysfakcjonowani tym, że w jubileuszowym i świątecznym numerze, możemy przedstawić sylwetkę cenionego przez limanowian księdza Prałata Józefa Poręby - proboszcza parafii pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej w Limanowej, kustosa maryjnego sanktuarium, uhonorowanego niedawno odznaką "Za Zasługi dla Miasta Limanowa"

## Nasz Pasterz

Ksiądz Prałat Józef Poręba przyznaje, że do wielu pomysłów zrealizowanych w limanowskim sanktuarium, takich jak Święte Schody czy Grób Pański, czerpał natchnienie z pielgrzymki do Palestyny. Dla każdego ta wędrówka drogami, którymi chodził Chrystus stanowi przeżycie niezwykle. Jest jednak jeszcze jeden szczególny powód, dla którego Jerozolima zajmuje w życiu księdza Józefa Poręby miejsce szczególne. To właśnie tam, w świętym mieście, podczas kapłańskiej pielgrzymki, na polecenie ks. Biskupa Jerzego Ablewicza otrzymał z rąk ks. Biskupa Ordynariusza Piotra Bednarczyka nominację na limanowskiego proboszcza. Oficjalnie mianowanie nastąpiło pismem z dnia 14 lipca 1979 roku.

Dlaczego ówczesny Biskup Ordynariusz na miejsce oznajmienia swej decyzji wybrał Jerozolimę? Czy to tylko romantyczny pomysł, czy chęć podkreślenia rangi nominacji, czy też wiara w to, że genius loci jest w stanie wycisnąć swe piętno w ludzkim umyśle i sercu? Po dwudziestu niemal latach tamta decyzja Biskupa wydaje się wciąż przynosić owoce, a życie potwierdza słuszność dokonanej wówczas wyboru.

Ksiądz Prałat Józef Poręba urodził się 9 maja 1940 roku w Mystkowie koło Nowego Sącza. Tam spędził dzieciństwo i uczęszczał do szkoły podstawowej. Liceum Ogólnokształcące ukończył w Nowym Sączu i tam też zdał egzamin maturalny. Studia teologiczne i przygotowanie do kapłaństwa odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie w latach 1958 - 1964. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk

Księdza Biskupa Jerzego Ablewicza 28 czerwca 1964 roku. W latach 1968 - 1970 odbył dodatkowe studia w Sekcji Teoretycznej Instytutu Liturgicznego przy Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.



Jako wikariusz pracował przez trzy lata (1964 - 1967) w Lisiej Górze koło Tarnowa, a potem do roku 1970 w parafii Katedralnej w Tarnowie. Stamtąd trafił do Limanowej. Tutaj w latach 1970 - 1979 był wikariuszem i katechetą szkół średnich. W roku 1979 został zamianowany dziekanem dekanatu limanowskiego i funkcję tę pełni do dzisiaj. W roku 1977 uzyskał tytuł kanonika, a w roku 1992 został prałatem - kapelanem Ojca św. Oznaką tej godności są fioletowe guziczki przy sutannie i fioletowy pas.

Przywdziewa go Ksiądz Prałat przy uroczystych okazjach - jak odpust czy inne uroczystości i poświęcenie np. budynków i instytucji. Bo oto znowu są czasy, gdy w instytucjach, zakładach pracy i szkołach pamięta się o staropolskim przysłowiu; "Bez Boga ani do proga". Nie tak było, gdy zaczynał swe proboszczowanie w limanowskiej parafii. Przyszło mu wtedy realizować wiele zamierzeń poprzedniego proboszcza - księdza Prałata Ludwika Kowalskiego, który często nie mógł ziszczyć marzeń o rozbudowie sanktuarium z tej prostej przyczyny, że zamiary te torpedowane były, mniej lub bardziej skutecznie, przez ówczesną władzę. Przykładem może być proces zatwierdzania planu budowy Domu Katechetycznego. Wo-

jewódzkie Biuro Planowania Przemysłowego Architektury i Nadzoru Budowlanego w Nowym Sączu potrafiło odwlekać decyzję przez... 5 lat. Zezwolenie przyszło dopiero w roku 1980, kiedy proboszczem był już Ks. Józef Poręba.

Była to jedna z pierwszych inwestycji, którymi musiał zająć się nowy proboszcz. Budowa przebiegała bardzo sprawnie. Trwała zaledwie dwa lata. Potem przyszedł czas na remont Kaplicy Łaski w Mordarce (1980) oraz budowę Domu Pielgrzyma prowadzoną w trudnych czasach kryzysu gospodarczego (1982-87). W roku 1984 ukończono przebudowę Wikarówki, a w dwa lata później oddano do użytku kompleks Ołtarza Połowego wraz z krężgankami. Potem udało się proboszczowi - przy znaczącym wsparciu parafian - wpłynąć na zmianę lokalizacji nowego budynku banku PKO. Dzięki temu odkryto wspaniały widok na południową ścianę Bazyliki, ale... znowu trzeba było budować. W roku 1991 zasłonięto ślepą ścianę wielkim, zgrabnym budynkiem nawiązującym do architektury Bazyliki i zbudowanych wcześniej rynkowych podcieni. Budynek ten powiązany został z Wikarówką przewiązką arkadową z kolumnadą, na której wkrótce zawisnie 18 dzwonów carillonu wygrywającego melodie maryjne. Równocześnie zrekonstruowano arkadową bramę kościelną i wybudowano kamienne arkadowe ogrodzenie Bazyliki od strony rynku. Dzięki przychylności wielu osób i ofiarności parafian udało się także w roku 1991 wykupić plac od Handlowej Spółdzielni Pracy - na którym powstał parking św. Krzysztofa. A przecież to nie wszystkie przedsięwzięcia związane z uświetnianiem sanktuarium. Wiele prac prowadzono wewnątrz kościoła. Warto przypomnieć zabezpieczenie Piety w ołtarzu głównym, odnowienie polichromii, ołtarzy, remont organów i witraży... Dorobek doprawdy imponujący. W realizacji tych zamierzeń pomagali gospodarzowi parafii najbliżsi współpracownicy - wikariusze: ks. Marian Tyrka, ks. Władysław Pasiut, ks. Zbigniew Stabrawa, ks. Andrzej Berdzik.

Skoro już mowa o inwestycjach i budowach, warto jeszcze wspomnieć o kolejnym marzeniu księdza Józefa Poręby - o powiększeniu placu przeznaczony na cele sakralne poprzez nakrycie parkingu św. Krzysztofa żelbetową płytą (na wysokości kościelnego muru). W ten sposób powstałby



dwukondygnacyjny kryty parking - garaż. Ewentualny inwestor mógłby z tego garażu czerpać zyski... Może za kilka lat i to się uda? Może się ktoś zgłosi? A może zdecyduje się Parafia Limanowska?

Budowy, inwestycje, remonty... to bardzo prozaiczna i rzec by można zupełnie świecka miara sukcesu.

Nie jedyna, a może nie najważniejsza w przypadku, gdy mówi się o sanktuarium. Dlatego chciałbym przywołać słowa ks. Prałata Józefa Poręby przypominające o bardzo ważnej prawdzie: "By istniało sanktuarium musi działać modlitwa. Jeśli jest modlitwa, są i łaski. Dlatego ważną rolę kustosa sanktuarium jest stałe pobudzanie do modlitwy". I w tej dziedzinie duszpasterska działalność ks. Prałata Józefa Poręby przyniosła na przestrzeni ostatnich lat godne uwagi efekty.

U jej początku stały ekspiacyjne modlitwy po kradzieży koron limanowskiej Piety w roku 1981 oraz radość rekonstrukcji i ponownej intronizacji cudownej figury w Limanowej w dwa lata później. Kamieniem milowym było także podniesienie kościoła w Limanowej do rangi Bazyliki Mniejszej.

Skoro już o tym mowa, warto przypomnieć pewne znamienne zdarzenie z roku 1973: wtedy to właśnie przebywający w Limanowej kardynał Raimondi wpisał się do Księgi Pielgrzymów i zauroczony pięknem kościoła nazwał go Bazyliką Matki Bożej. Czy rzeczywiście za sprawą tego wpisu zakiełkowała myśl o bazylice w Limanowej? Jedno jest pewne: to ks. Poręba przygotował wniosek składany na ręce biskupa ukazującą potrojną rolę limanowskiej świątyni: religijno - kultową (sanktuarium Maryjne), historyczno - patriotyczną (pomnik stulecia Konstytucji 3 Maja) i artystyczno - architektoniczną (jeden z najpiękniejszych kościołów w Polsce). Nowy wówczas ordynariusz diecezji tarnowskiej Biskup Józef Zyciński zyczliwie ustosunkował się do wniosku. Jego starania przyniosły efekt. 28 maja 1991 roku sekretarz stanu kardynał Angelo Sodano podpisał Breve Apostolskie, a 15.IX.1991 roku, w 25 rocznicę koronacji cudownej Piety biskup ordynariusz dokonał uroczystego ogłoszenia kościoła limanowskiego Bazyliką Mniejszą (warto dodać, że była to druga bazylika w diecezji tarnowskiej). Akt ten był uwieńczeniem wysiłków trzech kolejnych proboszczów: Kazimierza Łazarskiego, Ludwika Kowalskiego i Józefa Poręby.

Niczym byłaby jednak wspaniałość sakralnej budowli, niczym jej najgodniejsze tytuły, gdyby w parafialnej wspólnocie nie były widoczne najrozmaitsze przejawy żywej wiary. Niewątpliwie jednym z nich jest ilość powołań kapłańskich. W latach 1980 - 1996 wyświęconych zostało 19 kapłanów pochodzących z limanowskiej parafii. systematycznie odbywają się Misje Święte i rekolekcje, od roku 1991 wprowadzona została Wieczysta Adoracja, piękną i ogromnie popularną formą modlitwy są Różańce Fatimskie ze światłem. Uważni obserwatorzy dostrzegają, że z biegiem czasu wzbogacają się formy obchodu odpustów - szczególnie odpustu wrzeźniowego. Rozwijają się także duszpasterstwo elitarne: działają Kręgi Rodzin, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, Bractwo Matki Boskiej Bolesnej, "Caritas" (kuchnia prowadzona przez "Caritas" wydaje posiłki dla 100 osób), Stowarzyszenie Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Akcja Katolicka, Róże Zywego Różańca, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy i rozrastający się ruch pielgrzymkowy...

Parafia ma własne wydawnictwa: biuletyn sanktuarijny "Mater Dolorosa" ukazujący się od roku 1974, tygodnik "Z limanowskiej wieży", foldery informacyjne, pocztówki, modlitewniki, pozycje książkowe. Bogata jest działalność kulturalna: orkiestra, dwa zespoły chóralskie, muzeum parafialne, biblioteka, konkursy na palmy wielkanocne, szopki i gwiazdy kolędnicze, festiwal piosenki religijnej. Kulturo-



wany jest także zwyczaj dożynek, podczas uroczystości kościelnych pielęguje się tradycję noszenia strojów ludowych.

Odkąd proboszczem jest ks. Józef Poręba widoczne jest, charakterystyczne dla polskiej tradycji, wiązanie

spraw wiary z oddziaływaniami pogłębiającymi patriotyzm i narodową świadomość historyczną. Najpełniejszym tego przykładem była sesja popularna - naukowa zorganizowana w maju 1991 roku, w 200 rocznicę Konstytucji 3 Maja. Wydarzenie to rozbudziło zainteresowanie limanowskim kościołem jako pomnikiem związanym z trzeciomajową ustawą zasadniczą. O sesji głośno było także poza Limanową. Doskonałym fundamentem tych popularyzatorskich działań była praca dr Józefa Szymona Wrońskiego poświęcona walorom architektonicznym Bazyliki i jej związkom z ojczyzną historią.

Warto także przypomnieć o uroczystych obchodach świąt narodowych, o pielgrzymce żołnierzy Krakowskiego Okręgu Wojskowego do limanowskiego sanktuarium, o wielu działaniach przypominających postać gorącego patrioty - ks. płk. J. Jońca.

Wielu czytelników tej opowieści uzna zapewne, że postać ks. Prałata Józefa Poręby ginie w natłoku faktów stanowiących jakby szkic do monografii limanowskiej parafii w ostatnich piętnastu latach. W gruncie rzeczy jest jednak inaczej. O każdej postaci świadczą bowiem jej czyny i dzieła materialne i duchowe. Ważna jest także niezwykła zdolność bycia autorytetem. Rozwaga, umiejętność słuchania ludzi, pełen wyrozumiałości dystans do wielu drażliwych spraw, umiejętność wznoszenia się ponad podziały i łagodzenia sporów sprawiła, że ks. Józef Poręba pełni w naszym środowisku rolę niezbędnego nam wszystkim dyplomaty. Tu spotykają się ludzie różnych opcji i poglądów, którzy często siebie nawzajem nie darzą zaufaniem, tu rozwiązuje się wiele spraw trudnych, łagodzi wiele niepotrzebnych konfliktów. Jeszcze jedna forma duszpasterstwa...

Można by rozmawiać o wielu wielu innych sprawach, snuć wspomnienia, pośród gąszczy słów łowić anegdoty. Ale zegar na wieży już z górą kwadrans temu wydzwonił siedemnastą. W poczekalni kancelarii parafialnej zebrała się spora grupka oczekujących na spotkanie ze swym proboszczem... Zapalają się latarnie i reflektory wydobywające z mroku urzekająco piękną bryłę Bazyliki.

Jerzy Bogacz

Zdjęcia: Franciszek Natanek

# Serdeczne opowieści



Ciąg dalszy  
ze strony 5

liśmy też szczęścia w "Lingwiście" (nr 13) i limanowskim "Graficomie" (nr14). Potem wróciliśmy do "Goldruku" - firmy przyjaznej dla klienta, solidnej i szybko działającej. Zdarzało się, że od przekazania numeru do drukarni do jego odbioru upływało 8 godzin. Również i ten jubileuszowy numer zszedł z maszyn w nowosądeckim "Goldruku". Wszystkim - jak zwykle się to mówić - "towarzyszom sztuki drukarskiej" składamy podziękowania na ręce szefa firmy - Wojciecha Gola-chowskiego.

### Najważniejsze tematy..

.. niesie oczywiście życie. Tego zaplanować się nie da. Redakcja ma jednak pewne zamysły, które stara się realizować. Sądzymy, że naszych czytelników interesują głównie sprawy związane z miastem i regionem - te o których nie pisze prasa o szerszym zasięgu. Dlatego zamieszczaliśmy artykuły o konieczności powołania powiatu z siedzibą w Limanowej, o przyszłości linii kolejowej Chabówka - Nowy Sącz, o Związku Gmin Ziemi Limanowskiej, o budowie stacji dializ i monumentalnego krzyża na Miejskiej Górze. Przypominaliśmy o problemie bezrobocia, agroturystyce, obwodnicy miasta, zalewie w Młynnem, komunikacji miejskiej oraz o tym jakie mamy licea. Prezentowaliśmy także...

### Portrety limanowian

W tak zatytułowanym cyklu przypominamy postaci nie żyjących już limanowian zasłużonych dla miasta i regionu. Spłacamy także "Dług pamięci" tym, którzy odchodzą od nas na zawsze, a godni są naszej zbiorowej pamięci. Wreszcie pod wspólnym tytułem "Serdeczne opowieści" przedstawiamy sylwetki osób działalnością i sercem związanych z naszym miastem. Uważamy, że autentyczne życiorysy są najciekawsze.

# Jubileuszowe różności

## Okrągłe rocznice

W chwili gdy sami - jako pismo - obchodzimy skromny jubileusz, pragniemy przypomnieć, że naszymi publikacjami staraliśmy się uświetnić jubileusze bliskich nam instytucji, a także ważne rocznice. Odnotowaliśmy więc na naszych łamach 30 - lecie PT "Śnieżnica", 70 rocznicę narodzin szkolnictwa zawodowego w Limanowej, 25 - lecie Zespołu "Limanowianie", 80 rocznicę bitwy pod Jabłońcem, ćwierćwiecze Muzeum Regionalnego, półwiecze I Liceum Ogólnokształcącego im. W.Orkana w Limanowej, 60-lecie tymbarskiej owocarni (obecnie Tymbark SA), 400 - lecie szkolnictwa w Limanowej, dziesięciolecie zespołu "Spod Kicek" oraz 50 - lecie Szpitala Rejonowego w Limanowej.

## Pechowa trzynastka

Nie wierzymy w przesady, ale numer 13 był pechowy. Przez pomyłkę wydrukowano go na złej jakości gazetyowym papierze, a na dodatek zamieniliśmy kalki: to co miało być czarne, było zielone - na szczęście tylko na okładce. Skoro już mowa o pechu, warto przypomnieć, że niekiedy przesładował nas znany wszystkim wydawcom chochlik (w tym wypadku komputerowy). Choć nasza korekta walczyła z nim jak mogła - dopadł nas. Jego ulubionym zajęciem było zamienianie imion. W jednej z publikacji z dr Józefa Bugaja zrobił on Jana, innym razem również znana w limanowej osoba nosząca naprawdę imię Stanisław także została Janem - w jednym artykule wystąpiła w dwóch niejako osobach. Skoro już mowa o mniej przyjemnych sprawach, trzeba także przypomnieć, że raz - jako pismo - stanęliśmy przed sądem.

## Sukces

Sukces mierzymy powodzeniem u czytelników. Kiedy dopytują się w kiosku o pismo, kiedy "Echo" szybko znika z kiosków - to największa satysfakcja. Jest jeszcze i inna miara sukcesu - udział w konkursach dla prasy lokalnej. W roku 1994 w takim właśnie ogólnopolskim konkursie, organizowanym przez Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej IDEE otrzymaliśmy za całokształt pracy nagrodę II stopnia. Przekazany wówczas redakcji sprzęt komputerowy służy nam do dziś, pomagając w wydawaniu gazety.

## Patronat prasowy...

....roztaczaliśmy nad wieloma inicjatywami podejmowanym przez różne środowiska, grupy ludzi, stowarzyszenia. Wspieraliśmy zbórkę funduszy na leczenie Kasi, Festyny Dziecięcej, budowę Stacji Dializ i monumentalnego Krzyża na Miejskiej Górze, Konkurs Kongregacji Kupieckiej "Witryna", promowaliśmy program wychowawczy "Życie i Miłość" w przekonaniu, że warto wspierać ciekawe i pozytywne inicjatywy.

## Za miedzą

Przy różnych okazjach wielokrotnie dawaliśmy świadectwo temu, że choć wiele uwagi poświęcamy Limanowej, czujemy się pismem związanym z Ziemią Limanowską. Dlatego właśnie często podejmowaliśmy próby wyjścia za miedzą "miedzę". Gościł na naszych łamach Tymbark, wykopaliska w okolicach Szczyrzyca, Kamienica, Szczawa, Gorczański Park Narodowy, Poręba Wielka, Męcina. Bywaliśmy w Laskowej, Pisarzowej, Jaworznej i na Pasierbcu. Wielokrotnie pisaliśmy o potrzebie powołania Związku Gmin Ziemi Limanowskiej. Egzemplarze naszej gazety trafiają do urzędów większości gmin byłego powiatu limanowskiego. Może doczekamy dnia kiedy on powstanie.

## Dystrybucja...

..czyli sprzedaż to bardzo ważny etap na drodze do czytelnika, dlatego dziś pragniemy podziękować tym, najlepiej sprzedającym naszą gazetę. Oto te punkty: kiosk przy ul.Ks.Kowalskiego, sklep mięsny przy ul. Matki Boskiej Bolesnej, kiosk przy ul.J.Marka (koło Sądu), punkt w Cechu Rzemiosł Różnych, sklep spożywczy przy ul. Mickiewicza, Hurtownia Owoców Cytrusowych i Artykułów Spożywczych A.Frączyka, Delikatesy "ErJot" w Sowlinach, kiosk "Ruchu" na rynku (obok "Śnieżnicy"), stacja CPN w Sowlinach.

## Reklamodawcy

Chcielibyśmy i o nich przypomnieć w naszych jubileuszowych różnościach. Do najwytrwalszych i najhojniejszych reklamodawców wspierających naszą gazetę w przeszłości i obecnie należą: (wymieniamy afabetycznie): Biuro Obrotu Nieru-

chomościami "Beskidy", Biuro Turystyczne "Limatur", Biuro Ubezpieczeniowe "Broker", firmy: "BOSS", "Budrem", "GOLD DROP", Hurtownia Owoców Cytrusowych i Art, Spożywczych (A. Frączyk) oraz hurtownia "Miś", firmy: "Jowisz", "Lim-Bud-Exp", "Lord", PZU S.A, firmy: "Umola", "Tech - Bud", "Wolimex", Zakład Transportu i Handlu M. Włodarczyk. Wszystkim im serdecznie dziękujemy.

## Korespondencje

Bywało, że zapraszaliśmy czytelników w odległe regiony Polski a nawet świata. Zamieszczaliśmy korespondencje z turnieju rycerskiego w Golubiu - Dobrzyniu i z bratniego Terheijden a nawet z Cypru. Nasi wysłannicy pisali o samorządach w Niemczech i o przygotowaniach do igrzysk olimpijskich w Atlancie.



Do bożonarodzeniowych tradycji Limanowej należało ustawianie na rynku choinki. Drzewka dostarczał Las Miejski, zaś od początku lat sześćdziesiątych obowiązkiem ustawiania i strojenia choinki należał do MPKG-owskiej brygady drogowej. Ponieważ mój ojciec był miejskim dróżnikiem, przez wiele lat uczestniczyłem w tym ceremoniale, pomagając w malowaniu żarówek, wieszaniu świecidełek.

Najpiękniejszą choinkę z tego okresu ufundowano w 1964 roku - w przeddzień 400-lecia uzyskania praw miejskich przez Limanową. Jej pomysłodawcą był mój ojciec, zaś "generalnym" wykonawcą Stanisław Pałka. Wysokie na około 10 metrów drzewko stało na masywnym, zapewniającym mu odpowiednią stabilność postumencie, w którym znajdował się mechanizm wprawiający choinkę w ruch obrotowy (w jego wykonaniu i synchronizacji pomagał Jan Sukiennik z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Limanowej). Co więcej - Pałka na bazie elektrycznego gramofonu skonstruował zmieniające się co chwilę oświetlenie - pojawiały się więc napisy: "Witamy w Limanowej", "400 lat Limanowej" oraz migotały sznury kolorowych żarówek. Brałem też udział w ubieraniu tej choinki, zastępując przydzielonego do tej czynności majstra brukarskiego - Andrzeja Sarneckiego, który "nie miał czucia" w rękach - przyuczony do kamiennej kostki nie czuł po prostu kruchości szklanych baniek i żarówek. Strojenie i uruchamianie tej choinki

trwało tak długo, iż z Ojcem spóźniliśmy się na wigilijną wieczerzę.

Twórcy tej choinki już dzisiaj nie żyją - Józef Wielek zmarł na początku tego roku, zaś Stanisław Pałka kilka tygodni temu. Obrotowy mechanizm służył jeszcze przez kilka lat później (wycofano tylko rocznicowe napisy). A może ktoś z czytelników posiada fotografie tej "jubileuszowej" choinki.

Z okresem świąt Bożego Narodzenia ożywiały się też w Limanowej dwa zespoły: chór męski i teatr amatorski. Chór męski ćwiczył na tak zwanej "starej wikarówce". W latach sześćdziesiątych dyrygował nim Jan Wójcik, etetowy woźny w Szkole Podstawowej nr1. Pamiętam go jak w "dyżurce" w wolnych chwilach kopiował cierpliwie przez kalkę nuty (o ksero nikomu wtedy jeszcze się nie śniło). A trzeba tego było dużo - chór liczył bowiem około 50 śpiewaków, tyle samo miał w repertuarze kołęd (nie licząc innych pieśni). Bożonarodzeniowe występy rozpoczynał w Wigilię łacińską "Jutrznia" i uczestniczył potem w uroczystej Pasterce.

Ileż było wtedy entuzjazmu w tym śpiewaniu. Większość chórzystów z tego okresu przeniosła się już do nieba (no bo gdzie indziej?) - jest natomiast okazja, by przy limanowskiej choince wspomnieć choćby kilku: najlepszego tenora i solista - Zygmunt Papież, błędny wykonawca partii solowych w kołędach "Nie było miejsca dla Ciebie" czy "Cicha Noc"; jego basowy odpowiednik - Michał Zimróz ("Ej ma-

## Czytelnicy

Jeden egzemplarz gazety przechodzi zazwyczaj przez ręce kilku osób - można by więc doliczyć się kilku tysięcy czytelników. Często spotykamy się z ich bezpośrednimi opiniami. Z niecierpliwością czekamy jednak zawsze na listy. Wszak prasa karmi się słowem. Piszcie je więc do nas, by następane 50 numerów było jeszcze ciekawsze.

Redakcja

lućki, malučki kieby rękawicka"); śpiewacy: Józef Baczyński, Władysław Wrona, Roman Cudejko, Czesław Czechowski, Kazimierz Harasek, Stanisław Jasica, Kazimierz Szumilas ("Saper"), Mieczysław Mordarski, Stanisław Dutka, (?) Dąbrowski, Grzegorz Dolipski, Michał Baczyński... I wielu innych, których dziś nie wspomnę, ale uczynię to przy innej okazji.

Po Wójciku chórem dyrygował Cezary Tomaszek. Z zespołem tym związany byłem przez wiele lat, dwaście dyrygując. Z wielu humorystycznych wspomnień związanych z "kołędowaniem" wspomnę tylko jeden: Jest kilka kołęd, które rozpoczynają się od "hej" ("Hej ponad regle i turnice", "Hej, w dzień Bożego Narodzenia" itp). Otóż zdarzyło się w kościele, iż tenorom rozdano nuty z jednym "hej", basom z innym, organista poddał tonację jeszcze od innego, a dyrygent myślał chyba o jeszcze innym. "Hej" - to kołody zaczynające się mocnym akcentem - ręce dyrygenta w górze i w limanowskim kościele zabrzmiało... strasznie. Dyrygent zorientowawszy się co się stało, "zerwał" chór i dopiero po niezbędnych uzgodnieniach, już "czysto", zabrzmiała wybrana przez niego kołoda.

Te choinkowe wspomnienia kończę relacją Walentego Gawrona, który tak wspominał dawne, limanowskie święta Bożego Narodzenia: "O północy w wigilię, w kościele parafialnym w Limanowej rozpoczyna się uroczysta Msza święta, zwana Pasterką. Każdy w tym dniu uważał za swój obowiązek złożyć kapłanowi choćby najmniejszą kwotę pieniężną. Pamiętano o tym również w dzień Nowego Roku.

Z kościoła każdy się spieszył, by być zdrowym przez cały przyszły rok. (...) Gospodarze, wracając do domu posypywali wszystkich domowników owsem, mówiąc: niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus. na szczęście, na zdrowie, na to Boże Narodzenie, żeby się darzyło w komorze, oborze, co dał Panie Boże."

Tego wszystkiego  
Czytelnikom życzy również  
Jan Wielek

# A poza tym nic na Rzecznej się nie dzieje...

W firmie "Gold Drop" nic nie stoi w miejscu. Codziennie dzieje się coś nowego. Do kolekcji przybywają nowe ważne nagrody za coraz lepsze wyroby, a baza produkcyjna jest stale unowocześniana i rozbudowywana.

## W dobrym towarzystwie

Od sierpnia br. firma jest zrzeszona w Business Centre Club. Dotychczas tylko dwie firmy w naszym województwie mogły poszczycić się członkostwem tej organizacji. Co więcej, "Gold Drop" został zgłoszony do prestiżowej nagrody BCC - "Lider Polskiego Biznesu". Już sama propozycja ubiegania się o tą nagrodę jest wyróżnieniem nie lada gdyż mogą się o nią starać jedynie firmy szcycące się znaczącymi osiągnięciami: mają w swym dorobku wiele nagród, są przyjazne dla środowiska naturalnego, prowadzą ożywioną działalność dobroczynną. Na wszystkich tych polach "Gold Drop" nieźle sobie radzi. W poprzednim numerze "Echa" informowaliśmy o najnowszym osiągnięciu firmy - czwartym złotym medalem MTP Jesień'97 dla płynu do szyb "Window +Plus". Warto przypomnieć także inne nagrody np. medale na Międzynarodowych Targach Pomorza i Kujaw, nominację firmy do nagrody "Srebrnego Talara". Myślę, że istotna jest także dewiza promująca wszystko co polskie: surowce, opakowania, etykiety i ceny - nie opróżniające znacząco kieszeni przeciętnie zamożnego polskiego klienta. Stale unowocześniane linie produkcyjne oraz system grzewczy są przyjazne dla środowiska naturalnego, a zużycie energii - mimo zwiększania produkcji nie rośnie.



Prezes "Gold Drop" - Stanisław Gągała i Dyrektor Generalny - Wiesław Żółtowski po wręczeniu kolejnego złotego medalu na MTP Jesień'97

## W roli sponsora

Niebagatelna jest także pomoc finansowa i rzeczowa - w postaci wyrobów "Gold Drop'u" dla szkół i instytucji na terenie naszego województwa. Po ostatniej tragedii jaka dotknęła Polskę południową powodzianie również mogli liczyć na hojną pomoc firmy.

Od niedawna działa w Limanowej trzecioliżowa drużyna koszykówki sponsorowana przez "Gold Drop" - MKS "Gold Drop". Firma zakupiła dla sportowców, trenowanych przez pana Piotra Ziembę, m.in. stroje sportowe i dresy do treningów. Ten pierwszy sezon jest dla drużyny okresem zapoznania się z przeciwnikami i przetarcia się wśród dobrych drużyn trzecioliżowych będących zapleczem I ligi. Na przyszły sezon planowane jest uplasowanie się gdzieś wyżej - w okolicach środka tabeli ligowej. Mecze rozgrywane przez naszą młodą, zarówno wiekiem jak i stażem, drużynę wzbudzają coraz większe zainteresowanie.

Ostatnio prowadzona jest akcja "Od św. Mikołaja z Ameryki dla polskich dzieci na święta Bożego Narodzenia". Za pośrednictwem "Gold Drop'u" polskie domy dziecka otrzymują upominki od Fundacji Charytatywnej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

## Drzwi do Europy i...

Rozpoczęto już także starania o uzyskanie niezbędnego do wejścia na rynki Unii Europejskiej Certyfikatu ISO 9000. Jest to zadanie bardzo ambitne, stawiające firmę przed ogromnym wyzwaniem. Po pierwszych rozmowach z biurem nadającym certyfikat czeka "Gold Drop" jeszcze mnóstwo pracy. W chwili obecnej trwają prace wykończeniowe wewnątrz nowej hali produkcyjnej o powierzchni 800m<sup>2</sup>, z nawiewami ciepłego i zimnego powietrza. Gdy zostanie oddana do użytku, wyposażona w nowoczesne linie rozlewnicze, podjęte zostaną działania zmierzające do szybkiego uzyskania certyfikatu, który promował będzie jakość firmy i jej wyrobów. A te stale się zmieniają na lepsze. W tym roku wyprodukowano nowy środek z serii pod nazwą "Booster" - płyn do czyszczenia dywanów, zageszczony "WC-żel" czy nową, zapachową wersję płynu do podłóg "Floor". Całkiem nowym produktem, jeszcze bez nazwy i etykiety, jest emulsja do czyszczenia sprzętów sanitarnych. Wyroby "Gold Drop'u" stają się coraz bardziej znane w całej Polsce. Z przeprowadzonych ostatnio na Śląsku badań wynika, że "Window Plus" jeszcze w wersji poprzedniej (25% rynku), ustępował w sprzedaży tylko "Mr. Muscle" (40%), pozostawiając za sobą "Ajax" (13%), "Amway" (7%) i inne środki tego typu (8%). Ciekawe jak takie badania wypadłyby w Limanowej, która jest przecież siedzibą firmy, a wiadomo że "bliższa koszula ciału...". Czy jednak na pewno? W wielu limanowskich sklepach trudno znaleźć produkty "Gold Drop'u". Dlaczego? Czy nie powinniśmy promować przede wszystkim u siebie tego co nasze?

Daria Bogacz

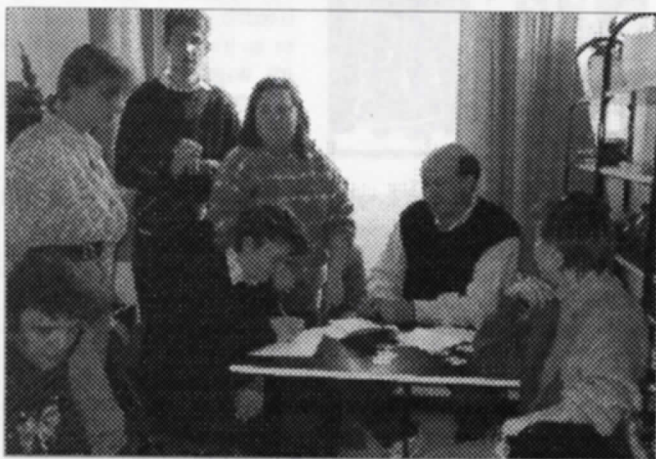
## Warsztaty z sercem

Warsztaty Terapii Zajęciowej przy PPHU IMA w Limanowej istnieją już od 4 lat. Swoje lokum mają w zaadaptowanej hali po MZK przy ul. Rzecznej. Pierwsze piętro tej hali to drugi dom dla 47 niepełnosprawnych codziennie dowożonych z różnych zakątków Limanowszczyzny, a nawet z Nowego Sącza.

Tutaj mogą realizować siebie w pracowniach: krawieckiej, tkackiej, plastycznej, ceramicznej, stolarskiej, ćwiczą na sali rehabilitacyjnej. Jest także sala biologiczna, a w niej mnóstwo kwiatów i pieczołowicie dokarmiane papużki, ryby i świerszcze polne.

- Młodzież sama przyporządkowuje się do tych pracowni według predyspozycji, uzdolnień i możliwości - mówi pełen poświęcenia opiekun, instruktor, a zarazem przyjaciel grupy Jacek Binda.

To właśnie w pracowniach przy ul. Rzecznej powstają wspaniałe rękodzieła: serwetki, haftowane przez głuchoniemych obrazki, zadziwiające kształtami gliniane flakony, doniczki, wypalane obrazki, czy misternie tkane kilimy. We wszystkich tych pięknych przedmiotach drzemie jakiś duch, jakaś wielka tajemnica. Mają one szczególną wartość gdyż są świadectwem cierpliwości, talentu i trudu często niepełnosprawnych rąk. Prace te można było podziwiać podczas tegorocznej wystawy w limanowskiej bibliotece oraz na wystawkach w pracowniach warsztatów.



Na zdjęciu: grupa teatralno - muzyczna pracująca wraz z opiekunem Jackiem Bindą nad scenariuszem jasełek.

Na Rzecznej działa też grupa młodych rozwijających swą osobowość w pracowni teatralno - muzycznej. Sukcesy są już widoczne. Lucyna Sztaba zdobyła II miejsce w tegorocznym Konkursie Recytatorskim Osób Niepełnosprawnych, recytując wiersze Agnieszki Osieckiej z tomiku "Sentymenty", Marysia Szewczyk otrzymała wyróżnienie na eliminacjach regionalnych tego konkursu, a Ala Mamak swym śpiewem zakwalifikowała się do konkursu Lokalnego Debiutu Sprawnych Inaczej w Koszalinie.

Ważnym jest, że ludzie ci nie są zamknięci, a swoje talenty i wrażliwość przekazują innym. Warto przypomnieć choćby listopadowy wieczór poetycki - "Rozmowa o uczuciach", który odbył się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Limanowej. Ta prezentacja poezji i piosenki zmuszała do refleksji nad możliwościami niepełnosprawnych, jakże jeszcze często dyskryminowanych w różny sposób, głównie z powodu braku zrozumienia ich problemów. Obecnie młodzi artyści amatorzy pracują nad przedstawieniem jasełkowym.

Warsztaty Terapii Zajęcowej pozwalają sprawnym inaczej odnaleźć siebie. - Chcemy, by młodzież nie widziała różnicy pomiędzy ciepłem i dobrem domu, a warsztatami - mówi Jacek Binda. Sam jest nauczycielem od 18 lat, z niepełnosprawnymi pracuje od 4 lat i tej pracy nie zamieniłby na inną. Tutaj się realizuje, ale i dużo uczy: prostoty, naturalności i radości z małych rzeczy.

- Nie umiałabym go zawieść, tak dobrze nam się wspólnie pracuje. On oddał nam serce i duszę - w chwili szczerości mówi o swym wychowawcy niewidoma Lucyna.

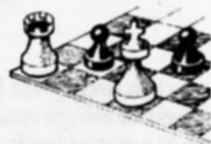
Atmosfera naturalności, życzliwości i zrozumienia to warunek powodzenia w pracy z młodymi niepełnosprawnymi lecz jakże utalentowanymi ludźmi. Dobrze, że znaleźli się tacy, którzy chcieli te talenty odszukać i wyzwoić.

**Jolanta Papież**



**Stosunkowo niewiele osób wie, że w Limanowej od 15 lat działa sekcja szachowa odnosząca sukcesy na arenie wojewódzkiej.**

## 15 lat limanowskich szachów



Latem 1982 roku grupka zapalonych szachistów związana w większości z Łososińskim Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego, postanowiła sformalizować swoje hobby i zorganizowała sekcję szachową. Dzięki przychylności długoletniego pracownika Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS Franciszka Kowalczyka opiekę nad szachami objęła Rada Miejska-Gminna LZS w Limanowej. W grudniu 1982 roku sekcja szachowa została zarejestrowana w Polskim Związku Szachowym. Wśród członków założycieli byli: Dominik Bubula, Marian Bubula, znany malarz Dionizy Kuliński, Jan Golonka, Kazimierz Golonka, mgr inż. Ryszard Ewert, Władysław Kolarski, mgr inż. Andrzej Panasiewicz, Tadeusz Pietrzykowski i Stefan Tobiasz.

Zarejestrowanie sekcji w PZSach pozwoliło w roku następnym na zgłoszenie do rozgrywek klasy "A" drużyny szachowej. Rozgrywki te limanowscy szachiści wygrali zdecydowanie i awansowali do ligi okręgowej (wojewódzkiej), w której nieprzerwanie występowali do roku 1990. Druga połowa lat osiemdziesiątych była najlepszym okresem dla limanowskich szachów - co roku organizowano od kilku do kilkunastu turniejów z najrozszerzonymi okazjami. Toczyły się rozgrywki "O Złotą Wieżę", o mistrzostwo Limanowej, o puchar dyrektora LPPD, a nawet o ...mistrzostwo Starej Wsi. Dobrą okazją były też święta 1 Maja, czy 22 lipca. Rozgrywane były też mistrzostwa szkół np. Liceum Ogólnokształcącego czy Szkoły Podstawowej nr 1. Przy Szkole tej istniała nawet krótko szkoła szachowa. W tym okresie liczba członków sekcji sięgała 50 osób. W lipcu 1989 roku sekcja szachowa weszła w skład nowo utworzonego klubu sportowego LZS "Płomień" Limanowa - wówczas należało do niej 30 osób.

Pewien regres pojawił się w końcu lat osiemdziesiątych. Mimo że organizowane były nowe turnieje szachowe: rozgrywki o puchar Burmistrza Miasta i Gminy, czy Puchar Lata, to jednak generalnie liczba rozgrywek szachowych spadła. Pojawił się bowiem problem opłat za wprowadzone właśnie licencje zawodnicze i za zgłaszanie drużyny do rozgrywek oraz problem finansowania rozgrywek, to jest zakupu dyplomów, ewentualnie symbolicznych nagród, a zwłaszcza problem lokalu, w którym mogłyby odbywać się turnieje szachowe. W latach osiemdziesiątych organizowano je najczęściej w domach kultury w Limanowej - Łososinie Górnej i Limanowej, zaś głównym sponsorem dyplomów i nagród była Rada Miejska - Gminna LZS w Limanowej i LPPD. Po upadku zakładu łososińskiego wiosną 1992 roku sekcja szachowa straciła co prawda jednego ze sponsorów, ale nie przestała działać. Trzeba przypomnieć, że mimo braku finansowego wsparcia ze strony odpowiednich władz, limanowskie szachy były i tak w stosunkowo dobrej sytuacji, bowiem od początku lat dziewięćdziesiątych lokal na rozgrywki szachowe nieodpłatnie udostępniał ówczesny dyrektor Ośrodka Sportowego przy ul. Zygmunta Augusta - mgr Józef Kowalczyk, równocześnie szachista i działacz tej sekcji. Dla porównania - sekcje szachowe innych miast województwa zawiesiły działalność lub zupełnie przestały działać. Dlatego też w roku 1990 ze względu na małą ilość

(Dokończenie na stronie 14)

# 15 lat limanowskich szachów

(Dokonczenie ze strony 13)

drużyn rozgrywki ligi okręgowej zostały zawieszono. Limanowska sekcja szachowa zgłasza jednak co roku chęć udziału w rozgrywkach, a w roku 1995 brak rozgrywek wojewódzkich zrekompensowała sobie (jako jedyna w województwie) udziałem w okręgowej lidze słowackiej, w której zajęła II miejsce. Jednak ze względu na koszty przejazdu na Słowację ponoszone przez samych zawodników, po roku sekcja wycofała drużynę z rozgrywek.

Prężna działalność limanowskiej sekcji szachowej spowodowała, że w latach 1990 - 1995 w Limanowej zorganizowano ogólnopolskie kursy sędziów szachowych, co umożliwiło zdobycie uprawnień sędziowskich klasy państwowej (możliwość prowadzenia mistrzostw Polski) przez trzech działaczy sekcji oraz niższych uprawnień sędziowskich przez czterech kolejnych działaczy - zawodników.

W Limanowej rozgrywano także ogólnopolskie imprezy szachowe. W roku 1991 w Ośrodku Sportowym odbyła się XVIII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, a w roku następnym półfinały Mistrzostw Polski Juniorów. Brali w nim udział także limanowscy szachiści: J. Kowalczyk był dyrektorem turnieju, a wśród sędziów, którzy prowadzili rozgrywki znaleźli się: D. Bubula i R. Ewert. Warto przypomnieć, że w turniejach tych brali udział, odnosząc później sukcesy na arenie międzynarodowej, obecni arcymistrzowie polscy.

Obecnie największym problemem z jakim boryka się sekcja jest problem miejsca, gdzie mogłyby być organizowane rozgrywki. Ze względu na brak środków nie jest możliwe wynajmowanie sali, bowiem sekcja nie ma sponsora. W minimalnym stopniu jest finansowana przez miasto. Zawodnicy z własnej kieszeni opłacają licencje, a większość działalności prowadzona jest społecznie. Sekcja szachowa liczy obecnie 36 osób. Od 1996 roku bierze udział we wznawianych rozgrywkach ligi okręgowej. Kierownikiem sekcji jest Dominik Bubula, równocześnie wiceprezes Okręgowego Związku Szachowego do spraw organizacji. Z kolei mgr inż. Ryszard Ewert jest przewodniczącym Kolegium Sędziów przy OZSzach, a mgr Józef Kowalczyk - przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej przy OZSzach. Członkiem Komisji Dyscyplinarnej jest także Marek Sukiennik, odnoszący ostatnio największe sukcesy spośród limanowskich szachistów.

BB

Autor dziękuje panu Dominkowi Bubuli za udostępnienie materiałów i informacji, które pomogły w napisaniu tego artykułu.



XVIII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży. Limanowa 17 - 25 lutego 1991 roku. Wśród sędziów między innymi: mgr Józef Kowalczyk (drugi z lewej), mgr inż. Ryszard Ewert (czwarty z prawej) i Dominik Bubula (pierwszy z prawej).



Kończącym akcentem konkursu było spotkanie z autorami prac konkursowych - dziećmi ze szkół i klas specjalnych.

## Piękne słowo: tradycja

Jak napisała pani Halina Matras - dyrektor biblioteki *"Dokumentowanie i utrwalanie tradycji i regionalnej kultury jest obowiązkiem współczesnych - jest naszym wspólnym obowiązkiem. Tak rozumieliśmy główne przesłanie konkursu."* Przy okazji warto powiedzieć - o czym pani dyrektor skromnie nie wspomiała - że konkurs potwierdził raz jeszcze iż limanowska biblioteka, choć z nazwy "miejaska" służy nie tylko miastu ale i całej Ziemi Limanowskiej: od Męciny po Lubomierz, od Szczyrzyca po Szczawę. Znaleźli się nawet uczestnicy z Tęgoborzy i Raby Niżnej. Jeśli chodzi o różnorodne oddziaływania kulturowe jest to - nie bójmy się użyć tego słowa - biblioteka powiatowa. Należy mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości taką właśnie stanie się także oficjalnie.

Na zakończenie konkursu Galeria Sztuki Regionalnej MBP w Limanowej wydała folder, będący swoistą dokumentacją tego wielkiego przedsięwzięcia. Publikacja zawiera barwne reprodukcje 23 najciekawszych prac plastycznych i pisemną syntezę - podsumowanie konkursu, którego dokonał jeden z jurorów - Zbigniew Sułkowski.

## Po konkursie ...

Dziedzictwo kulturowe w tradycji legendzie i zwyczajach ludowych - zwrot znaczeniowo wystarczająco rozległy, by stanowić temat poważnej konferencji naukowej, jak i na to, by wypełnić szeroko rozlane wody płycizny.

Zagadnienie bowiem może być sprowadzone do rzędu powierzchownie potraktowanego folkloru, a ten - bywało - prezentowano w postaci obrazka, formy bez treści i wygodnie bezpiecznej zapchajdziury.

W rzeczywistości dzisiejszej - końca dwudziestego wieku - temat konkursu jest przede wszystkim wyzwaniem - prowokacją do odpowiedzi na pytanie czy przeszłość dla pokolenia młodych i najmłodszych to rzeczywiście "korzenie" ich kształtującej się tożsamości, ujmując prościej - czy w kwestii spuścizny kulturowej regionu cokolwiek wiedzą lub chcą wiedzieć.

Na konkurs adresowany do uczniów szkół podstawowych i średnich, a także szkół i klas specjalnych z terenu województwa nowosądeckiego nadesłano 1237 prac plastycznych. Z tej ilości komisja konkursowa wybrała, przyznając nagrody i wyróżnienia, przeszło 100 prac. Uwzględniono poziom artystyczny obrazów oraz dobór i sposób ujęcia tematyki.

Nagrodzone i zakwalifikowane na wystawę pokonkursową prace prezentują bogactwo technik plastycznych i różnorodność potraktowania tematu konkursu. Pretekstem twórczego ujęcia są obyczaje ludowe - związane ze świętami kościelnymi i te egzystujące w życiu codziennym - oraz pozostające w pamięci wydarzenia z przeszłości naszego regionu - te historyczne, udokumentowane i te legendarne.

Wśród wyróżnionych w tej kategorii prac znalazło się też kilkanaście obrazków autorstwa dzieci ze szkół specjalnych, urzekających kolorystyką i całokształtem artystycznego wyrazu. Widać, że i dla nich konkurs stał się okazją do twórczej samorealizacji.

Na konkurs nadesłano też 38 prac pisemnych. Z ich liczby dałoby się wyodrębnić następujące grupy tematyczne: legendy związane z regionem (11 prac), kultywowanie dawnych tradycji (18 prac), prace o charakterze historycznym (3), zabytki i pamiątki przeszłości (2 prace), inne (4 prace).

Z zestawienia wynika, że aż 18 prac poświęcono prezentacji żywych nadal, lub znanych autorom już tylko z ustnych przekazów, dawnych obyczajów i innych relikwów kultury ludowej. Wśród opisanych legend, obok bardziej znanych (o bacy Bulandzie z Jaworzyny Kamienieckiej, o krzyżu na limanowskiej Łysej Górze), pojawiły się też mniej znane lub zapomniane. Dobrze, że ktoś je na nowo uwiecznia. Prace historyczne i dotyczące pamiątek przeszłości charakteryzują się rzetelną i rzetelną dokumentacją.

Pozostałe prace to artykuły publicystyczne lub utwory o charakterze literackim tematycznie związane z tradycją i kulturą regionu.

Zaznaczyć trzeba, że wszystkie prace napisane są dobrą polszczyzną i są zróżnicowane pod względem formy ujęcia - obok bardzo typowych opracowań o charakterze opisowym lub narracyjnym jest niezły utwór dramatyczny lub próby tworzenia tekstu mową wiązaną. Na uwagę zasługują też prace "publicystyczne", zwłaszcza te napisane w kształcie polemicznym. Dwoje autorów podjęło też próbę trudnej sztuki eseju.

Podsumowując należy stwierdzić, że tak liczny i szeroki udział młodych ludzi w konkursie świadczy o tym, że kultura ludowa, czy też w szerokim rozumieniu kultura regionu - "Małej Ojczyzny" nie jest pojęciem zupełnie martwym. W erze dominacji walkmana i videoclipu to jeszcze nie najgorzej.

I jeszcze jedno. Każda z prac sygnowana była podpisem nauczyciela opiekuna. Tak więc sukces ucznia w konkursie jest satysfakcją mistrza.

**Zbigniew Sulkowski**

Od redakcji: Pragniemy przypomnieć, że współorganizatorami konkursu "Dziedzictwo kulturowe w tradycji, legendzie i zwyczajach ludowych" byli: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu - Wydział Turystyki i Kultury, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu, Urząd Miejski i Urząd Gminy w Limanowej.



Nasz rodak Józef Szymon Wroński - doktor historii sztuki i zarazem germanista odniósł duży sukces na międzynarodowej konferencji w Greifswaldzie w Niemczech. Międzynarodowa Konferencja Historyków Sztuki, która obradowała w dniach od 6 do 9 listopada br. poświęcona była zagadnieniom urbanistycznym w Europie, a szczególnie na Pomorzu oraz w innych regionach Niemiec i Polski.

## O Limanowej w Greifswaldzie

Józef Szymon Wroński wystąpił z interesującym nas tematem dotyczącym założenia rafinerii w Limanowej - Sowlinach. Temat ten wzbudził ogromne zainteresowanie, a jego prezentacja spotkała się z ogromnym uznaniem. Odstąpiono nawet od protokołu i podjęto od razu dyskusję nad tym tematem (w protokole dyskusja przewidziana była dopiero po bloku tematycznym). Trwająca 45 minut dyskusja dotyczyła walorów urbanistycznych samego założenia rafinerijnego w Limanowej - Sowlinach, a także produkcji zakładu. Podziwiano pokazywane na barwnych przeźroczeniach wille, które pod względem architektonicznym nie odbiegały od podobnych założeń w dużych miastach europejskich. Zaskoczeniem dla wielu uczestników konferencji była dynamika rozwoju ówczesnej Limanowej, w której od roku 1907 Francuzi zakładali jedną z większych rafinerii w południowej Polsce, ks Łazarski od roku 1908 (rozpisanie konkursu w Krakowie) budował jedną z najpiękniejszych świątyń tamtych czasów, a po bitwie pod Limanową Austriacy wznosili cmentarz na wzgórzu Jabłonieckim. W tym kontekście dla wielu było zasadne podjęcie budowy kościoła w stylu swojsko - narodowym, poprzez rozpisanie konkursu w Krakowie, bowiem była to próba ratowania Limanowej przed obcymi wpływami - nieswojskimi motywami.

Nasz rodak na zadawane pytania odpowiadał w języku gospodarzy ze swadą i humorem co przyjmowane było rzęsy brawami. Zaproponowano mu prowadzenie jednej z części obrad, a po konferencji otrzymał propozycję wykładów na uniwersytecie w Greifswaldzie, co po załatwieniu formalności miało nastąpić w następnym roku akademickim. Gratulujemy dr J.S. Wrońskiemu i życzymy mu wielu sukcesów podczas akademickiej pracy w Niemczech.

Na marginesie rodzi się jednak pytanie: skoro mamy tak znakomitego - kochającego Limanową - specjalistę, dlaczego nie zasięga się jego rady w wielu spornych sprawach urbanistyczno - architektonicznych dotyczących naszego miasta? Na to - retoryczne zresztą pytanie - zainteresowany odpowiedziałby zapewne z właściwym sobie spokojem i humorem: nikt nie jest prorokiem we własnym kraju.



... do redakcji

### Po artykule "Wspaniali i dzicy"

Po wydrukowaniu w nr 49 "Echa Limanowskiego" artykułu zatytułowanego "Wspaniali i dzicy" do redakcji wpłynął list od naszej stałej czytelniczki Krystyny D. Choć listu nie napisali osobiście młodzi limanowianie, to jednak po "uderzeniu w stół, nożyce się odezwały". Nasza czytelniczka, która poprzez swoje dzieci ma częste kontakty z młodzieżą, przekazała kilka ciekawych wypowiedzi młodych ludzi. Do tematu tego powrócimy w następnym numerze. W dalszym ciągu redakcja czeka także na bezpośrednie listy od młodzieży.

# Podziękowanie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej

Kierownictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej składa tą drogą serdeczne podziękowania za wszelką pomoc, jaką otrzymaliśmy w związku z niszczącymi skutkami tegorocznej powodzi. Woda i muł w bardzo poważnym stopniu zniszczyły nam filię biblioteczną w Sowlinach. Biblioteka ta istnieje już 45 lat, a w ostatnim okresie, dzięki uprzejmości ks. Prałata Jana Bukowca, funkcjonuje jako biblioteka publiczno - parafialna. W czasie lipcowej powodzi zniszczeniu uległo 4 tysiące książek, regały, szafka katalogowa, biurko, wykładzina podłogowa, odkurzacz.

Z pomocą pospieszyli między innymi: Redakcja tygodnika "Nowa Wieś", od której otrzymaliśmy regały, 80 m<sup>2</sup> wykładziny podłogowej oraz piec do osuszania pomieszczeń, który w procesie przywracania filii do stanu sprzed powodzi okazał się najważniejszy. Dzięki temu piecowi osuszaliśmy w sposób zadowalający pomieszczenia tej filii, przygotowując je do malowania. Tu pragniemy więc przekazać serdeczne podziękowania Redaktorowi Naczelnemu "Nowej Wsi" panu Kazimierzowi Długoszowi.

Znaczną pomoc w odnawianiu zbiorów uzyskaliśmy także z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu. Jej dyrektorka Barbara Mardyla poczyniła starania dzięki którym wydawnictwo "Amber" przekazało nam nieodpłatnie prawie wszystkie wydane przez siebie pozycje książkowe. Także limanowska firma "Gold Drop" pospieszyła nam z pomocą, przekazując środki czystości.

Tą drogą pragniemy podziękować też kierownictwu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie za otrzymane książki, szafka katalogowe, maszyny do pisania, stoliki.

Specjalne podziękowanie składamy Zarządowi i Radzie miasta Limanowa za pomoc w przeprowadzeniu remontu zniszczonej przez powódź filii biblioteczną w Sowlinach.

Dziękujemy też prywatnym ofiarodawcom którzy przekazali nam książki do tej filii.

Dyrektor  
mgr Halina Matras

## Uchwały Rady Miejskiej w Limanowej

**Uchwała nr XXXVII/244/97 Rady Miejskiej w Limanowej z dnia 27 listopada 1997 r. w sprawie: ustalenia opłat za wodę pobraną z komunalnych urządzeń zaopatrzenia w wodę i za ścieki wprowadzone do komunalnych urządzeń kanalizacyjnych. (fragmenty)**

§1. Ustala się opłatę za wodę pobraną z komunalnych urządzeń zaopatrzenia w wodę i za ścieki wprowadzone do komunalnych urządzeń kanalizacyjnych miasta Limanowa w następującej wysokości:

- 1/ dla gospodarstw domowych:
  - a/ za pobraną wodę - 1,00 zł/m<sup>3</sup>
  - b/ za wprowadzenie ścieków - 0,92 zł/m<sup>3</sup>
- 2/ dla pozostałych odbiorców:
  - a/ za pobraną wodę - 1,64 zł/m<sup>3</sup>
  - b/ za wprowadzenie ścieków - 1,59 zł/m<sup>3</sup>

§2. Ustala się dotację z budżetu miasta Limanowa do Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio-

wej stanowiącą wyrównanie różnicy pomiędzy kosztami produkcji wody i przyjęcia ścieków a opłatą ustaloną w §1 pkt. 1 a i b w następującej wysokości:

- a/ za pobraną wodę - 0,21 zł/m<sup>3</sup>,
- b/ za wprowadzenie ścieków - 0,32 zł/m<sup>3</sup>

§4. Traci moc uchwała nr XXVI/184/96 z dnia 28 listopada 1996 roku w sprawie ustalania opłat za wodę pobraną z urządzeń zaopatrzenia w wodę i za ścieki wprowadzone do urządzeń kanalizacyjnych miasta.

§6. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1998 roku.

**Uchwała nr XXXVII/245/97 Rady Miejskiej z dnia 27 listopada 1997 roku w sprawie: ustalenia wysokości opłat za usunięcie odpadów stałych i ciekłych z nieruchomości przez Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Limanowej.**

§1. Ustala się opłaty za usunięcie odpadów z nieruchomości przez Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Limanowej w następującej wysokości:

1. Odpady stałe:
  - a/ gromadzone w pojemnikach - 23,00 zł/m<sup>3</sup>
  - b/ gromadzone luzem - 34,50 zł/m<sup>3</sup>
2. Odpady ciekłe - 11,50 zł/m<sup>3</sup>

§2. Za odbiór odpadów poza granicami miasta Limanowa do opłat określonych w §1 dolicza się opłatę za dojazd samochodu specjalistycznego w wysokości:

1/ przy odpadach stałych - 2,00 zł/km, przy odpadach ciekłych - 1,75 zł/km

§3. Ustala się opłatę za przyjęcie odpadów na wysypisko we własnym zakresie, w wysokości - 18.00zł/m<sup>3</sup>

§6. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1998 r.

**Uchwała nr XXXVII/250/97 Rady Miejskiej w Limanowej z dnia 27 listopada 1997 r. w sprawie: określenia zasad stosowania ulg przy sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz najemców lub dzierżawców albo wskazanych przez nich osób bliskich, stale z nimi zamieszkujących, w budynkach stanowiących własność miasta Limanowa.**

§1. 1. W przypadku kiedy najemca lub dzierżawca albo wskazana przez niego osoba bliska stale z nim zamieszkująca, w budynku stanowiącym własność miasta, pokrywa całą należność za lokal mieszkalny w drodze jednorazowej wpłaty gotówkowej, to cenę sprzedaży lokalu mieszkalnego obniża się o:

- 1/ 80% przy jednorazowym wykupie wszystkich mieszkań w danym budynku komunalnym.
- 2/ 70% przy wykupie ponad 50 nie wykupionych mieszkań, w danym budynku komunalnym
- 3/ 20% przy wykupie pojedynczego mieszkania i braku okoliczności, o których mowa w punkcie 1 i 2

2. W przypadku zakupu mieszkania na raty, to pierwsza rata wynosi 40 % ceny sprzedaży. Spłata pozostałej części należności rozłożona jest na 5 rat rocznych, płatnych z góry w terminie do 31 marca każdego roku wraz z należnymi odsetkami naliczonymi w wysokości 50 % obowiązującej stopy kredytu refinansowego.

§2. Podstawą ustalenia ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego jest cena ustalona przez biegłego

§5. Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Wykonanie wszystkich uchwał zleca się Zarządowi Miasta. Uchwały podlegają ogłoszeniu przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego oraz opublikowanie w prasie lokalnej. Z podstawami prawnymi publikowanych uchwał można zapoznać się w Urzędzie Miasta.**





BIURO TURYSTYCZNE  
OD 1991

**LIMATUR**<sup>®</sup>

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY TURYSTYKI

34-600 LIMANOWA, ul. M. Mordarskiego 6  
tel./fax (018) 337 49 99, tel. (018) 337 39 99

Zdrowych, spokojnych, wesołych  
**Świąt Bożego Narodzenia**

oraz

szczęśliwego nowego 1998 roku  
mieszkańcom

Ziemi Limanowskiej

życzy

Andrzej Pilawski  
B.T. „LIMATUR”



POWSZECHNY  
ZAKŁAD  
UBEZPIECZEŃ S.A.

Inspektorat w Limanowej  
ul. Mordarskiego 1, tel. (018) 337 21 71, 337 20 27

Naszym klientom  
składamy życzenia  
wesołych, spokojnych  
Świąt Bożego  
Narodzenia oraz  
bezpiecznego i pełnego  
sukcesów roku 1998



*Świąt w atmosferze  
sprzyjającej marzeniom  
i Nowego Roku,  
w którym one się spełnią*

*życzy  
naszym Klientom  
i wszystkim  
mieszkańcom Limanowej*



Zarząd Firmy  
„GOLD DROP”



**PIĘKNYCH CHWIL  
W BŁASKU CHOINKI  
SZCZĘŚCIA W NOWYM ROKU  
ŻYCZY**

**HURTOWNIA  
OWOCÓW CYTRUSOWYCH  
I ARTYKUŁÓW  
SPOŻYWCZYCH**

ARTUR FRĄCZYK  
UL. PIŁSUDSKIEGO 84B  
LIMANOWA  
TEL. 337 18 85



## W obiektywie Ryszarda Klimka

O tym czy jest się artystą decydują nie dyplomy szkół czy uczelni, lecz owa niezwykła tajemnica duszy, umiejętność patrze-

nia na świat w sposób inny niż czynią to przeciętni śmiertelnicy. Dlatego właśnie prezentowane w Galerii Sztuki Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej fotografie Ryszarda Klimka można bez wahania uznać za dojrzałe prace artystyczne, a otwartą 2 grudnia ekspozycję za godne uwagi odkrycie nowego twórcy wywodzącego się z Ziemi Limanowskiej.

Ryszard Klimek pochodzi ze Słopnic, jest mechanikiem - ślusarzem w elektrowni Jaworzno III. Mieszka w Chrzanowie, ale widać czuje swe związki z rodzinnymi stronami, skoro właśnie Limanową wybrał na miejsce swej pierwszej wystawy. Fotografiami zainteresował się przypadkowo, lecz od momentu, gdy zaczął robić zdjęcia pojął, że to jego prawdziwa pasja, sposób samorealizacji, język w którym najłatwiej mu przekazać swe przeżycia, uczucia, własną wizję świata.

Wizja to piękna i ciekawa. Widać w tych fotografiach radość życia, zachwyt światem, ale równocześnie gorzką czasem prawdę o nas samych, ironię i pouczenie. Wszystko to - jak w życiu - graniczy ze sobą i miesza się, tworząc bardzo zróżnicowaną prezentację. Tu każdy utrwalony przedmiot ma swe znaczenie, każda uchwycona chwila jest niezwykła - bez względu na to, czy trwa w niej kopalniany szyb, wystawa sklepowa w Wiedniu, cień na śnieżnym zboczu w Pieninach, scena domowa przy świecy przypominająca obrazy dawnych mistrzów, czy ciało tancerki jak gdyby zostawione na przechowanie w szatni. Niektóre z tych kadrów - dzięki ich wieloznaczności - interpretować można na wiele sposobów. Świadczy to o tym, że mają one poetycki charakter.

W nazwie "obiektyw" kryje się jakby założenie, że widziany świat zarejestrowany zostanie obiektywnie i taka fotografia oczywiście istnieje. Można jednak używać obiektywu jako przyrządu niemal magicznego i przy jego pomocy ukazać świat w sposób bardzo subiektywny. Tę rzadką umiejętność posiadał właśnie Ryszard Klimek.

Jerzy Bogacz



Jedna z fotografii Ryszarda Klimka prezentowanych na wystawie w Galerii Sztuki Regionalnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Limanowej